Cena 10 groszy

Nr. 101 Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 4 maja 1925. Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·80
z dostawą do domu . . . „ 2·80
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wybuch piekielnej maszyny w Warszawie.

Przyczyny katastrofy pod Starogardem.

WARSZAWA. 2. maja. (Pat.) Wypadek kolejowy pod stacją Starogard zdarzył się w odległości 2 i pół klm. od stacji w kierunku Tczewa, w nocy na 1. maja. Pociąg składał się z parowozu P. K. P. prowadzonego przez obsługę polską i 10 wagonów pulmanowskich z Tow. Reichsbahn, z obsługą wagonów niemiecką. W 20 m. przedtem w tym samym kierunku przeszedł taki sam pociąg pospieszny nr. 905. Wypadek nastąpił na łuku i na spadku na nasypie, w wysokości do 8 m. położonym w lesie. Wykolejiły się w kierunku stycznym do łuku, pochyliły się na zewnątrz i zaryły w szkarpie nasypu, parowóz a za nim pięć wagonów. Cztery wagony ostatnie pozostały na torze. Układ wykolejonych wagonów w linji niemal prostej, za parowozem, w kierunku stycznym do łuku wskazuje, że przyczyną wypadku nie było uszkodzenie taboru albo wadliwy stan toru, lecz, że nastąpiło tu wyskoczenie z szyn całej pierwszej części pociągu.

Ślady spostrzeżone na szynach i podkładach wykazują, że szyny zostały rozkręcone w miejscach styczności a koniec toru w całości toru przesunięty na zewnątrz łuku ku szkarpie. Znalezione w pobliżu i znalezione w lesie, lewar zbożowy i słupek drewniany śladami odcisków, pokrywającymi się ze śladami znalezionymi na torze, były niewątpliwie narzędziami do wykonania przesunięcia przez sprawców obznajomionych z techniką budowy torów. Przyczyną wykolejenia pociągu Nr. 907 jest niewątpliwie zamach zbrodniczy a zastosowane w tym wypadku przesunięcie całego toru lewarem świadczy o inteligencji kierownictwa technicznego, albowiem zbyt złożona na pierwszy rzut oka manipulacja przesunięcia całego toru lewarem, opartym o skrajną szynę toru sąsiedniego, jest w istocie rzeczy, wobec konstrukcji toru i podsypki tłucznia daleko prostszą i szybszą, niż zluzowanie i wyjęcie pojedynczej szyny. Znaleziony lewar wymagał do przeniesienia i użycia przynajmniej dwóch ludzi. Należy zaznaczyć, że manipulacja przesunięcia szyn przy pomocy lewara nie wymagała dłuższego czasu, niż 20 minut, dzielącego przejazd pociągów pospiesznych Nr. 905 i 907. Systematyczne powtarzania zamachów na pociągi pospieszne i celowe ich przeprowadzanie zdają się wskazywać na to, że organizacja ich idzie z jednego ośrodka, zaczem przemawia również ostatni zamach, dokonany na terenie tak aktualnym pod względem politycznym, jak t. zw. „kurytarz polski" i wykolejenie w nim pociągu niemieckiego. Wedle ostatnich wiadomości otrzymanych z dyrekcji gdańskiej, właściciel lewara znalezionego opodal miejsca katastrofy w lesie został aresztowany. Minister kolei wyznaczył nagrodę w sumie 50.000 zł. za wykrycie sprawców zbrodniczego zamachu. Szczegółowe dochodzenia służbowe i techniczne prowadzone były przez komisję ministerjalną delegowaną z Warszawy. Śledztwo sądowe prowadzi władza prokuratorska. Minister kolei zwołał na dzień 4. maja konferencję pp. prezesów kolejowych z udziałem przedstawicieli władz bezpieczeństwa celem przeprowadzenia rewizji obecnego stanu służby obchodowej na polskich kolejach państwowych. Rewizja ta pójdzie w kierunku wzmocnienia służby obchodowej na polskich linjach kolejowych.

Nieudały zamach w Warszawie.

Wybuch w redakcji. — Przygotowanie maszyny piekielnej — Zeznanie pos. Szapiela.

WARSZAWA, 2. 5. (AW). Wczoraj wieczorem na Starem Mieście w mieszkaniu zajmowanem przez kancelarję „Niezależnej Partji Chłopskiej" i redakcję organu tego stronnictwa „Walka Ludu", wśród tajemniczych okoliczności nastąpił silny wybuch. Zaalarmowana policja znalazła w mieszkaniu redaktora „Walki Ludu" Strojanowskiego, ciężko rannego. Na stole znajdowała się blaszana puszka, rozerwana na kilka części. Śledztwo wykazało, że w skrzyce znajdowała się pyrokselina, i że Strojanowski zajmował się fabrykacją bomb. W tym samym lokalu znaleziono również białoruskiego posła Szapiela, który tłumaczył się w ten sposób, że spał i nie słyszał wybuchu. Pod łóżkiem Szapiela znaleziono również duży zapas pyrokseliny. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej.

WARSZAWA. 2. maja. (tel. wł.) Odnośnie do wybuchu przy ul. Stare Miasto l. 38, wiadomości urzędowe mówią o wybuchu bomby zegarowej. Nie była to jednak eksplozja bomby, lecz mechanizmu zegarowego do piekielnej maszyny, przy zastosowaniu baterji elektrycznej.

W lokalu redakcji „Walki Ludu" gdzie wybuch nastąpił, znaleziono 1000 gramów perditu najsilniejszego materjału wybuchowego Perdit znajdował się w skrzynce, która stanowiła główną część maszyny piekielnej. Jest to tak wielka ilość, że mogłaby wysadzić w powietrze wielką kamienicę. Pozatem znaleziono jeszcze dużą ilość lontów i zegar wybuchowy.

„Przegląd wieczorny" podaje, iż władze rządowe przypuszczają, iż machinę zamyślano użyć w czasie uroczystości 3-go maja.

Redaktor „Walki Ludu" Strojanowski znajduje się w szpitalu pod strażą, jednak z powodu złego stanu zdrowia nie mógł być dotąd przesłuchany. Poseł Szapiel oświadczył w sejmie, iż w nocy z dnia 30. kwietnia na 1. b. m. zastał drzwi mieszkania zamknięte, wobec czego przenocował u dozorcy domu.

Dopiero onegdaj dostał się do mieszkania, w redakcji zastał sekretarkę. Wyszedł i wrócił dopiero po 4-tej popoł. W nocy zbudził go huk i krzyk o pomoc. Ujrzał rannego Strojanowskiego, przyłożył mu kompresy i wezwał pogotowie ratunkowe.

Pierwszy Maja święcony w całej Polsce.

WARSZAWA, 2. maja. (Tel. wł.). Dzień 1. Maja miał w całej Polsce imponujący przebieg. Zarówno w Poznańskim, jak na Pomorzu, w Kongresówce i Małopolsce liczba uczestników w stosunku do uczestników w r. ub. podwoiła się.

Komuniści bądź nie ujawniali się wcale, bądź też marnym pochodzikiem ukazywali swą słabość.

— Wspaniałe zgromadzenia P. P. S. odbyły się w Łodzi, Lublinie, Krakowie, Radomiu, Kielcach, Toruniu, Poznaniu, Tczewie, Bydgoszczy.

Wojskowa organizacja komunistyczna we Francji

PARYŻ. 2 maja. (Pat.) „Le Matin" stwierdza, że dokumenty znalezione ostatnio w czasie rewizji dokonywanych w kołach komunistycznych dostarczyły dowodów o istnieniu wojskowej organizacji komunistycznej złożonej z 800 ludzi uzbrojonych w automatyczne pistolety. Z powyższych dokumentów wynika, że bojówka otrzymała z Moskwy drogą przez Amerykę 30.000 dolarów. Sumę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne osoby, które wydały pokwitowania na otrzymane pieniądze.

—:::—

Zadania polskiej polityki zagranicznej.

Mowa posła Dra Feliksa Perla wygłoszona w Sejmie 28 kwietnia.

Najważniejszą sprawą polityki międzynarodowej obecnie jest sprawa bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju. Na to zagadnienie odpowiada protokół genewski. Jaka ma być dalsza polityka naszego ministra spraw zagranicznych, jeżeli uprzytomnimy sobie, jak się przedstawia protokół genewski, o co tam chodzi. Określił to sam p. min. Skrzyński bardzo trafnie, skoro wyłożył następujące zasady protokółu genewskiego; równe bezpieczeństwo dla wszystkich państw, wielkich i małych, arbitraż oparty na specjalnym kodeksie międzynarodowym, rozbrojenie, uzależnione od tworzenia moralnych i realnych warunków bezpieczeństwa i wreszcie pomoc przeciw napastnikom.

Czy z tych zasad jest choćby jedna, któraby nie stanowiła kanonu polityki polskiej, którąby nie stanowiła drogowskazu przy — wszelkich warunkach dla tego, czego nasz minister ma bronić na forum międzynarodowem i przeciw czemu ma występować. Przecie niezależnie od sytuacji z polityki naszej wyłaniają się pewne ogólne poglądy zabezpieczenia pokoju. Zasady protokółu genewskiego powinny przyświecać demokratycznej polityce międzynarodowej, min. spraw zagran. Polski.

PAKT GWARANCYJNY

tak, jak on był proponowany, krzywdził nas już przez to samo, że tworzył specjalne uprzywilejowane warunki bezpieczeństwa dla grupy wielkich mocarstw, pozostawiając nas na stronie jako tych, wobec których Niemcy nie są związane, lub są mniej związane traktatem wersalskim. Pakt gwarancyjny, tak, jak on był rozważany, wytwarzał areopag wielkich mocarstw, do których miały być przyłączone również Niemcy, a który faktycznie rozstrzygałby o losach świata, zupełnie w cieniu pogrążając Ligę narodów.

Czy na taki pakt gwarancyjny Polska zgodzić się mogła? Oczywiście nie! A zatem cóż pozostaje?

Zanim nastąpiło urzędowe omówienie paktu gwarancyjnego, zaszedł wypadek, który zmienia sytuację polityczną, nastąpił wybór Hindenburga.

HINDENBURG ZJAWIŁ SIĘ, JAKO WIDMO PRZESZŁOŚCI,

jako ten symbol starego świata wojny i monarchji, który grozi całemu temu rozpoczętemu dziełu pokoju i demokracji. Niektórzy cieszą się z wyboru Hindenburga, powiadają, że „sytuacja się wyjaśniła". Istotnie wyjaśniła się. Wyjaśniło się, że przez wybór Hindenburga zbliżyło się to niebezpieczeństwo wojny, które wydawało się odległe, zbliżyło się w sposób groźny, musimy je traktować jako niebezpieczeństwo, które wzrokiem można ogarnąć. Możliwe są naturalnie i etapy polityki Hindenburga, czyli reakcji niemieckiej. Być może, naprzód będzie torował drogę monarchji, odkładając wojnę odwetową na później. — Może będzie kombinacja różnych czynników, lecz jedno jest pewne, że

PRZED EUROPĄ STANĘŁO WIDMO PRZYWRÓCENIA MONARCHJI W NIEMCZECH I WOJNY ODWETOWEJ!

To niebezpieczeństwo odczuwamy tem silniej, że zwalczamy to, co wyobraża Hindenburg i na polu polityki wewnętrznej i polityki zagranicznej. Przedstawiciele reakcji w rozmaitych krajach, niezależnie od swoich nienawiści do Niemiec hindenburskich czy innych, w głębi duszy czują się pokrewni tej idei czy tamtemu kierunkowi, który reprezentuje Hindenburg. Przecież wybór Hindenburga jest to pociecha dla wszelakich faszyzmów, dla wszelkich nacjonalizmów, monarchizmów, dla wszelkich reakcji wewnętrznych. I nasza reakcja ocenia ten wybór Hindenburga, jakby z podwójnem uczuciem. Z jednej strony uważa to za wodę na swój młyn, jako przykład zwycięstwa nacjonalizmu i reakcji, z drugiej strony chodzi o niebezpieczeństwo, które grozi Polsce. Jak zwykle bywa interesy klasowe reakcji niezgodne są z interesami narodowemi. Polska musi uważać wybór Hindenburga za wszechstronnie dla siebie niebezpieczeństwo zarówno przez skrzywienie rozwoju demokratycznego jak i przez groźbę wojny, bo i jedno i drugie jest niebezpieczne dla Polski.

KOMUNIŚCI, JAKO SOJUSZNICY REAKCJI

I trzeba tu stwierdzić, że, jak to często się dzieje, ten upiór przeszłości, ta reakcja usymbolizowana w Hindenburgu, spotkała się z krwawą karykaturą socjalizmu, jaką jest komunizm. Nie zwycięży by Hindenburg, nie zwyciężyłby kierunek monarchiczny i militarystyczny w Niemczech, nie powstałoby takie groźne niebezpieczeństwo dla świata, gdyby komuniści wyraźnie nie umożliwili wyboru Hindenburga. Oni rozbili republikańskie Niemcy. W większości swojej Niemcy nie są monarchiczne, jak to wykazały wyniki wszystkich głosowań, ale komuniści przeważyli szalę, rozbijając obóz antymonarchiczny, przeważyli szalę na korzyść tego herolda monarchji i militaryzmu, jakim jest Hindenburg.

Jaka nauka się z tego wysnuwa? Czyż nie jest jasne, że o ile chcemy utrzymać pokój, to świat, który nie chce wojny, musi reakcji niemieckiej przeciwstawić moralną i realną siłę obrony pokoju. Wrócić należy do protokołu genewskiego. Nie jakieś odrębne pakty gwarancyjne, nie podział na uprzywilejowane i nieuprzywilejowane narody, tylko

RÓWNOŚĆ WSZYSTKICH W SPRAWIE BERPIECZEŃSTWA.

zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim, musi być czynem, przeciwstawionym zakusom Hindenburga. Z lekkiem sercem nie możemy się zgodzić na to, że protokółu genewskiego niema. Jeżeli ma go już rzeczywiście nie być, to Polska powinna być ostatnim narodem, któryby z tym faktem się pogodził.

Dlatego musimy żądać od ministra spraw zagranicznych, ażeby przedłożył Sejmowi protokół genewski do ratyfikacji. My ratyfikując ten protokół, stwierdzimy wobec świata, że chcemy być częścią tej międzynarodowej siły pokoju, która zmusi również reakcję niemiecką, militarystyczną i imperjalistyczną, do poszanowania pokoju.

Polska nie może pójść tą drogą, którą wskazuje w Niemczech wybór Hindenburga. Polska, jako państwo nowoczesne, stworzone na podstawach demokratycznych, jako republika demokratyczna, wierna musi być duchowi nowych czasów, który nie pozwoli na to, żeby powróciły upiory przeszłości. Socjalizm polski nie pozwoli na to, żeby ta karykatura, jaką jest bolszewizm, łamała, deptała zdobycze proletarjatu i w ostatecznym wyniku dźwigała tron dla reakcyjnych władców.

Przechodząc pokrótce do innych spraw, wskażę tylko, że uważam, iż p. Skrzyński, w swoich stosunkach, z Czechami zachował właściwą miarę, zawarł tego rodzaju traktaty, które leżą rzeczywiście na linji wspólnych interesów. Pod tym względem trzyma on się melody, całkiem odmiennej od nieszczęsnej melody p. Skirmunta, który uważał za stosowne, nie mając żadnych po temu warunków, zawrzeć sojusz polityczny z Czechami, w którym ze strony Czechów nie było nawet uznania naszych granic wschodnich i traktatu ryskiego. Przeciwnie, było tam stwierdzenie, że Czesi uznają tylko wspólnie z Polską

---

5)

Bunt więzienny w Irkucku.

Ze wspomnień Józefa Piłsudskiego.

(Dokończenie).

Gdy nazajutrz rano przyniesiono nam rzeczy z dawnych cel, gdy nas wypuszczono na korytarz i mogliby śmy się obejrzeć wzajemnie spostrzegliśmy, jak strasznie byliśmy zmaltretowani. Okrwawieni, opuchnięci, potłuczeni, z palącemi się od gorączki oczami wyglądaliśmy, ja świeżo przytransportowani z placu boju żołnierze. Wszyscy drżeliśmy z oburzenia i zaciskaliśmy zęby z wściekłości, co nas dusiła. Lecz nadewszystkiem górowała kwestja, gdzie są ci, których pomiędzy nami nie było?

Zażądaliśmy zaraz papieru i atramentu. Napisaliśmy do władzy komun.kat, ogłaszający, że od dzisiaj rozpoczynamy się głodzić i nie będziemy przyjmowali pokarmu dopóty, dopóki nam nie przyprowadzą naszych kolegów, lub nie przyniosą własnoręcznie przez nich napisanych listów do nas. Pomocnik zawiadowcy biegał od jednego do drugiego, upraszając nas, byśmy tego nie robili. Mówił nam, że owych trzech kolegów zaprowadzili do cyrkułów policyjnych, że im się nic złego nie stało. Byliśmy niewzruszeni.

Pamiętnem mi jest to głodzenie się. Pierwszego dnia kurczyło w żołądku okropnie i głód pod wieczór doskwierał nieznośnie. Nazajutrz jednak i trzeciego dnia żołądek przypominał o swych prawach jedynie w porach, gdy przy normalnym biegu rzeczy otrzymywał należną mu daninę. Zresztą opanowała mię na trzeci dzień słabość i pewne znieczulenie, byłem ciągle drzemiącym. Pod wieczór tego trzeciego dnia przyprowadzono nam dwóch kolegów, którzy zarazem przynieśli nam wiadomość, że trzeciego, mianowicie Daniłowa, widzieli na własne oczy i że wywieziono go na miejsce wygnania. Ogłosiliśmy więc, że przestajemy głodzić się, i poczciwy zawiadowca wbrew ustawie więziennej, pozwolił nam po 6-tej wieczorem zgotować sobie obiad i herbatę. A nazajutrz, gdyśmy już wpadli w doskonały humor i z apetytem zajadali obiad, przyniesiono nam papier od pana prokuratora, który nam groził sztucznem karmieniem, gdybyśmy się ośmielili nadal wyrażać swój protest głodzeniem się.

Tak się zakończył nasz bunt irkuski. Po tym buncie mieliśmy święte życie. Żadne „naczalstwo" nam nie dokuczało — bało się zaglądać na nasze podwórko. Natomiast mieliśmy swobodę zupełną na naszem terytorjum w dawnem kobiecem skrzydle więzienia. Nie zamykano nas nawet na noc. A gdy przyszły świeże partje wygnańców, pomieszczono je w dawnych naszych kwaterach — rozbitych przez nas celach „sekretnych". Lecz nie przeszkadzano nam odgrywać roli gościnnych gospodarzy i zapraszać nowych kolegów na obiady i kolacje „buntowników".

Swoją drogą za awanturę 20 października, pociągnięto nas do odpowiedzialności sądowej. Prokurator oskarżał nas nie mniej nie więcej, jak o „zbrojny opór władzy więziennej" tj. o przestępstwo, za które prawo wysyła ludzi na katorgę.

Nie wiem, jak prokurator udowadniał na sądzie „zbrojność" naszego oporu, bośmy — wszyscy stanowczo odmówili udziału w komedji sądowej i zrzekli się wszelkiej obrony. Sąd jednak nie zgodził się z żądaniem prokuratora i zastosował do nas możliwie łagodną karę: skazał wszystkich na pół roku, a mnie i dwóch jeszcze kolegów jako niepełnoletnich, na trzy miesiące więzienia. Prokurator, niezadowolony z wyroku, apelował do senatu.

W tydzień po sądzie — 1-go grudnia — wyruszyliśmy na Lenę i dopiero w rok potem otrzymałem wyrok senatu, który w swej łaskawości podwoił nam karę, skazując mnie na półroczne więzienie. Odbyłem je w Kireńsku, na miejscu mego wygnania.

Ten bunt irkucki, o którym teraz wspominam jako o drobnostce, długo był mi pamiętnym. Przez pewien czas nie mogłem obojętnie patrzeć na żołnierza, na mundur — czułem, że mi się pięści zaciskają, a nieraz, gdym zamykał oczy, widziałem przed sobą pełen grozy obraz dzikiego ataku uzbrojonego tłumu żołdaków na bezbronną garstkę ludzi, skupioną w kąciku.

(Koniec).

—:::—

podpisane traktaty. Taki „sojusz" był podpisany przez p. Skirmunta, obecnie jednak p. Skrzyński wszedł na realną drogę dobrych stosunków sąsiedzkich na tę drogę, którą — wskazuje polityka pokojowa Polski. Jednak przestrzegamy przed wdawaniem się w złudzenia, jakoby dało się uzgodnić tak w stosunku do Rosji, jak nawet i do Niemiec politykę polską i czeską.

To jest wielki błąd, jeżeli sądzimy, że Polska może rzporządzać takiemi sojuszami, które zabezpieczą ją od wojny. Na to potrzebne jest szersze porozumienie wytworzenie nowych form pokojowego współdziałania w Europie, a to właśnie widzimy w protokole genewskim.

Uważam dalej, że min. Skrzyński powinien kontynuować w dalszym ciągu politykę bałtycką, która z naszego stanowiska nie jest wymierzona w jakichkolwiek napastniczych celach przeciwko Rosji, ale jest naturalnym wyrazem wspólnych interesów tych państw, które powstały skutkiem rozgromienia carskiej Rosji, a nie mają sprzecznych interesów. — Jest to naturalny skutek wyzwolenia się i zdobycia niepodległści, że bliskie jest nam ściste współdziałanie z państwami bałtyckiemi i że to tylko korzyść przynieść może Polsce.

Klęska demokracji w Niemczech.

Wybory Prezydenta Republiki niemieckiej dały wynik dla demokracji fatalny. Prezydentem Republiki niemieckiej został stary żołdak, politycznie bezmyślny, którego stosunek do życia publicznego i państwowego polega jedynie na wierności wobec byłego cesarza. Przysięga wierności — oświadczył w r. 1922. złożona cesarzowi, jest nienaruszalna.

O ile chodziło o zwycięstwo wyborcze, endecja niemiecka znalazła w Hindenburgu idealnego kandydata. Bohater wojny światowej, pogromca Rosjan w Prusach wschodnich w oczach narodu pokonanego, był otoczony aureolą pełną blasku. Po 1870 roku Francuzi wybrali prezydentem marszałka Mac-Mahona, przypomina to „Vorwärts" i jednocześnie Lloyd George. Bierność polityczna Hindenburga stała się dla niego wiele znaczącym plusem, gdyż osobiście nie ma wrogów politycznych.

Zagadnienie, które miała rozwiązać endecja niemiecka przy wyborze polegało na tem, jak pozyskać politycznie obojętnych, nie biorących zazwyczaj udziału w wyborach, — pozyskać największe stronnictwo — partję bezpartyjnych, jak wyraził się Stresemann. — Jedenaście miljonów wyborców przy poprzednich wyborach nie stawiło się do urny. Stanowili oni rezerwoar, z którego najłatwiej czerpać mógł równie, jak oni, „bezpartyjny" a osobiście mający dla nich wielkie walory, jako „bohater" wojenny. Hindenburga nie należało stawiać, ale nie wolno mu dać przepaść przy wyborach — mawiali.

Kandydatura Hindenburga działała nie na rozum, nie na rozwagę, nie na zmysł polityczny, lecz na sentyment (uczucie). Nierozumnych, nierozważnych najwięcej jest wśród politycznie obojętnych. U większości kobiet decyduje sentyment. Sentyment kobiet zwraca się od pradawnych czasów ku wojsku. Sentyment, że tak powiem fizjologiczny, przewartościowany ideowo na kult bohaterów siły fizycznej, zawodowych bohaterów wojny.

Gdyby wydzielono głosy kobiet, kandydat lewicy miałby nie już względną, ale nawet absolutną większość. Powołanie kobiet do urny wyborczej, ten tryumf demokracji, stał się doraźnie demokracji klęską, aż póki poziom ogólny polityczny znacznie się nie podniesie. Niedojrzali mają skłonność do skrajności, to też megiery rej wodzą w skrajnych stronnictwach.

Klęska demokracji, to tryumf tych, którzy ją zwalczają, to też zwycięstwo Hindenburga jest tryumfem niemieckich endeków i komunistów. Powtórzyło się, co i najnaiwniej szy mógł dawno już zauważyć, że robota komunistów jest popieraniem reakcji, wbrew napuszonym frazesom ich wodzów. Oderwali komuniści na rzecz reakcji półtora przeszło miljona głosów. Komunizm ciąży na ludach Europy i niweczy zdobycze rewolucji powojennej.

Bardziej jeszcze szkodliwa, aniżeli postawienie własnego kandydata, który nie mógł mieć innego zadania, jak osłabienie demokracji była agitacja komunistyczna, prowadzona tak przez komunistów, jak i odezwami, wydawanemi przez hindenburczyków.

Idjotycznie pojęta walka klas — która kazała odrywać się od mieszczańskiej demokracji i przez to zasilać wielko-kapitalistycznych endeków, utrzymywanych, zupełnie jak u nas, przez ciężki przemysł i obszarnictwo, — działa na nieuświadomiony instynkt klasowy, szukający jaskrawej możności wyładowania swego niezadowolenia. Ten to zboczony instynkt klasowy był wodą na młyn najzawziętszych wrogów klasy robotniczej i dał Hindenburgowi większość względną wprawdzie, ale decydującą.

Większość rzeczywista narodu niemieckiego oświadczyła się przeciw Hindenburgowi. Większość absolutna wynosiła 15 miljonów 150 tysięcy, a Hindenburg otrzymał głosów 14 miljonów 600 tysięcy, to znaczy, że różnica tych głosów byłaby wystarczyła, by lewicy dać zwycięstwo!

Teraz kilka jeszcze liczb.

W Prusach zwyciężyła lewica. Szczegół to bardzo ważny, gdyż na politykę Prusy mają wpływ największy. W Berlinie stale rosną głosy demokratyczne.

Blok	Wybory do parlamentu 4. V. 1924.	I wybór Prezydenta	II wybór Prezydenta
endecki	1,400.234	1,118.934	1,230.448
demokrat.	907.979	1,306.927	1,487.901

Na terenach okupowanych uzyskali:

Hindenburg 1.870, Marx 3.332, Thälman (komunista) 416 tysięcy głosów. Są to okręgi przemysłowe, dobrze obeznane z położeniem Niemiec i rozumiejące skutki wyboru Hindenburga.

Natomiast w Prusach wschodnich, na Pomorzu i w Bawarji Hindenburg otrzymał dwa razy tyle głosów, co Marx.

Herman Diamand.

Nowy deszcz orderów.

WARSZAWA, 2. 5. (AW). Dnia 3. maja około 100 osób zasłużonych w życiu społecznem otrzyma odznaczenia w postaci orderu „Odrodzonej Polski". Z pośród wybitnych pisarzy odznaczenia te otrzymają Żeromski, Lorentowicz, Makuszyński, Pawlikowski i inni.

Z nowych wydawnictw.

W. Raort: „Grochem o ścianę". Lwów 1925.

Znowu nowa książka Raorta. Ten człowiek jest niepoprawny! Zamiast jak najwygodniej ułożyć swój stosunek do życia i do jego warunków, a więc uśmiechać się przyjemnie do ludzi i mówić im miłe rzeczy, przytakiwać rano jednemu, który mu wygłasza swe opinje, a wieczorem drugiemu, wypowiadającemu coś wręcz przeciwnego, uwziął się, by mieć swój odrębny światopogląd i by mówić prawdę. Co więcej, nie wystarcza mu filozoficzne stwierdzenie — skoro tak chce — smutku i zła wszechrzeczy, ale uważa za stosowne z otwartą przyłbicą stawać do walki z wrogiem nieuchwytnym, przybierającym tysiąc postaci i tysiąc nazwisk — z małością, blichtrem, obłudą, blagą i podłością. A po za tem wszystkiem, po za tą walką, która wyczerpuje i wysysa krew z serca — ten człowiek marzy! Chodzi wśród cuchnących kałuż nędzy istnienia, wykrzywia twarz grymasem to odrazy, to szyderstwa, podczas gdy dusza jego zamyśla się sennie i smutno nad otchłanią, poza którą w dalekiej, wzrokiem śmiertelnym niewidzialnej dali toczy swe ukojone, niebem uśmiechnięte fale, ocean piękna. I wówczas, w tych chwilach głębokiej zadumy wyrywa mu się z najskrytszych tajników serca ciemny krzyk tęsknoty, przepojony beznadziejnością i wówczas poczyna płakać łzami litości nad ludźmi, braćmi swymi i nad sobą. A potem obraca znowu twarz ku rzeczywistości, skurcz bólu przemienia się w wyraz wzgardliwej ironji, dusza otrzepuje z siebie pył marzenia, zapomina o zwidzeniach rajskich i staje się twarda, posępna, nielitosna i nienawistna. Poeta wraca do swej roli, czy do swego zadania: biczem okrutnej satyry smaga i popędza znowu stado, zerujące zachłannie, ohydnie po wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Taka jest, jak mi się zdaje, fizjognomia duchowa Raorta jako człowieka, odzwierciedlająca się z fotograficzną wiernością w jego pismach. Artyzm jego, wypływający z bezpośredniości przeżyć i obserwacji, jest tak rzadko w literaturze spotykanym wyrazem bezwzględnej szczerości. Podnieść to trzeba jako walor pierwszorzędnej jakości zwłaszcza w czasach współczesnych, kiedy kabotynizm, graniczący niejednokrotnie z błazeństwem, zdobył prawo obywatelstwa w literaturze. Kabotynizm, który narzuca się pocztiwemu światu kowi, waląc ogłuszająco w tam-tam jarmarcznej reklamy. Raort niema nic wspólnego z „szkołą" nową, nowszą, czy najnowszą, zapatrzony w swój cel artystyczny i ideowy, nie ogląda się na kierunki, do których by dostosowywał pęd swojej twórczości. I dlatego w bujnej naturalności przejawia się jego świeży, samorodny talent.

Literacki rodzaj, jaki uprawia Raort, nasuwa porównanie go z Nowaczyńskim i Makuszyńskim. Ale Nowaczyński oddawna już ugrzązł w nudnem bagnie politykomanji, która zdołała z niego wywabić artystę, a Makuszyński popadł w naiwną manierę dobrodusznego optymizmu, będącego właściwie sybarytyzmem. Tamci przetrawiają już siebie, Raort wychwytuje sens życia i jego spraw, nastawiając czujny aparat myślowy i uczuciowy na wszystkie strony, by przejąć jak najwięcej i przetopić w tyglu twórczości na dzieła, pulsujące krwią, krwią dnia dzisiejszego.

To wszystko, co powyżej powiedziałem, odnieść można do jego ostatniej książki: „Grochem o ścianę". Wychyla się z jej kart, rzekłbyś, ironicznie, zgryźliwie uśmiechnięta twarz autora, ale nie trzeba się dać złudzić pozorom. Pod tą ironją, która umie wypłaszać wszystko liche i nikczemne, chowające się w solidnych domostwach bytowania społecznego, kryje się beznadziejny smutek zrezygnowanego człowieka, cierpiącego nad tem, że tak jest, a nie znajdującego na to rady. Tym smutkiem dyszą obrazki o lirycznym nastroju (między nimi przepiękny „W noc św. Mikołaja" i „Do syna"), zamknięte w cyklu pierwszym. Marzenie szczęścia, choćby ono spokojem śmierci było, rozpryskuje się o brutalnocyniczną rzeczywistość w błyszczącym tęczową poezję słów utworze „W pogoni za śmiercią". Złudę i nicość idealnych wysiłków ukazuje w allegorycznej formie mocna epiką przed stawienia „Cielęca historja". W czysto nowelistycznym typie utrzymane są dwa obrazki „Komedyjka" i „Szczęśliwy naród", obie oczywiście zaprawione korzennym aromatem satyry. Cykl trzeci obejmuje utwory do których motywów zaczerpnął autor z współczesnych stosunków politycznych, społecznych i literackich; wiwisekcja, jaką w nich po mistrzowsku przeprowadza, jest równocześnie satyrą z wielkiem zdziercą trafną i sarkastyczną — słowem obywatelskim, śmiało zdzierającym zasłonę z gangreny, jaka organizm społeczny toczy.

Książka piękna i głęboka jako dzieło literackie, a pozatem szczera i śmiała. To, co w niej się znajduje, to nie ględzenia piękno-duchów — to dusza mocno czującego człowieka - artysty, rzucająca płomienne: Oskarżam! a równocześnie bijąca się w piersi z łkaniem: Moja, moja wielka ludzka wina!

ARTUR ĆWIKOWSKI.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 maja

—:::—

POBÓR POPISOWYCH z miasta Lwowa roczniku 1904, 1903 i 1902 odbywać się będzie w terminie od 4. do 16. maja przed komisją przeglądową P. K. U., urzędującą w czasie od 4. maja do 3. czerwca 1925 włącznie o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Pijarów 33.

WALCZYŁ JAK SAMSON Z EGZEKUTOREM. W sklepie Dawida Brauna przy ul. Mącznej zjawił się Adolf Witek, funkcjonarjusz sądu okr. cywilnego, w celu przeprowadzenia egzekucji. Syn Brauna Abraham niezadowolony był z działalności egzekutora i usiłował uniemożliwić mu tę czynność. W tym celu wywołał awanturę, wkońcu rzucił się na W. i pobił go laską po głowie. Wojowniczego Brauna osadziła policja w areszcie.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Antoni Cich, zam. przy ul. Zborowskich, zranił się przypadkowo w oko.

Wojciech Sieniawski napił się przypadkowo jodyny zamiast lekarstwa.

Kazimierza Rodaka ukąsił dotkliwie koń, zaś zaś psy pokąsały Karolinę Bosównę i Markusa Selera.

Aniela Romaszkiewicz, zam. przy ul. Gródeckiej l. 89, zjawiła się w Pogotowiu rat. z licznemi kontuzjami podając, iż pobiła ją właścicielka realności Michalina Iwaszko.

Udzielono im pomocy w Pogotowiu rat., Cich zaś znajduje się w leczeniu szpitalnem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Przedwczoraj w nocy nieznani sprawcy otworzyli wytrychem storę sklepu bławatnego Mojżesza Erlichhoffa przy ul. Sykstuskiej l. 15. Dostawszy się następnie do wnętrza skradli wielką ilość towaru, przeważnie materji jedwabnych, wartości 12.000 zł.

Tej samej nocy włamali się również złodzieje do mieszkania Marji Obińskiej przy ul. Żulińskiego l. 1 i skradli na jej szkodę futro astrachanowe, złotą branzoletę z zegarkiem, walizę i parę kolczyków z brylantami, wartości około 1.000 zł.

W wozie tramwajowym „8" skradziono Józefowi Pordesowi 2 asygnaty na pobór 750 litrów spirytusu.

PONURE TAJEMNICE KRESOWEJ RZEKI. Ze Zbrucza wyłowiono przy słupie nr. 1996 trupa nieznanej kobiety. Przy zwłokach znaleziono 80 srebrnych rubli, które policja zdeponowała.

W powiecie borszczowskim wody Zbrucza wyrzuciły na brzeg zwłoki Iwana Kosackiego, ubranego w mundur sałdata sowieckiego. Utopionego pogrzebano we wsi Bereżanka.

POŻAR POKOJOWY. Wczoraj o godzinie 6 rano rozniecono palenisko kuchenne w mieszkaniu Henryka Rollsteina przy ul. Kochanowskiego. Nafta użyta do tej czynności wybuchła i spowodowała spalenie się bielizny wiszącej przy kuchni. Ogień ugasili sami domownicy. Szkoda wynosi około 100 zł.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Józef Feigenbaum, zam. przy ul. Szpitalnej, sprzedał Michałowi Iwaniukowi łańcuszek „double" jako złoty.

Józef Kachalik skradł stojący w Rynku rower na szkodę Józefa Zakały. Policja aresztowała Feigenbauma i Kachalika.

KATASTROFALNE POŻARY NA PROWINCJI. Przedostatniej nocy szalał pożar w Firlejówce, pow. złoczowskiego, który obrócił w perzynę około 30 zabudowań. Tamtejszy gospodarz Ołeksa Baśko, ratując swe mienie, uległ ciężkiemu popieczeniu na całem ciele. Spieczona skóra dużemi płatami odpadała nieszczęśliwemu od ciała.

Wraz z nim przywieziono tamtejszego kolejarza Bazylego Gawora, który również został popieczony podczas pożaru. Lekarz dr. Graf udzielił im pomocy i polecił odstawić ich do szpitala.

W ub. piątek wieczorem w kinie „Nowości" w Krakowie zajął się film, a następnie eksplodowała skrzynia z filmami, rozsadzając operatornię na wszystkie strony, przyczem runął sufit. Na szczęście obeszło się bez wypadku w ludziach.

W Kuropatnikach, pow. brzeżańskiego spaliła się onegdaj w nocy stara drewniana cerkiew, pobudowana około r. 1700. Szkoda wynosi około 50.000 zł. Pożar powstał od pozostawionej płonącej lampy.

Przed tygodniem spaliło się doszczętnie w Chorostkowie 32 domów i 147 budynków gospodarczych.

W Kutkorzu, pow. złoczowskiego, onegdaj spłonęło 30 morgów lasu J. Wodzickiego.

NAGŁY ZGON W ŁAŹNI. 53-letni przetokowy kolejowy Grzegorz Matków, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 74, zmarł nagle na udar sercowy bawiąc wczoraj popołudniu w łaźni przy ul. Żółkiewskiej.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj popołudniu został przejechany przez nieznanego woźnicę w ul. Kleparowskiej 5-letni Kazimierz Biały, przyczem doznał złamania ręki i zranienia na twarzy. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

Stefan Jóźkiewicz doznał zmiażdżenia prawej dłoni przy pracy w pracowni kamieniarskiej N. Zawadzkiego przy ulicy Sobieskiego. Po zaopatrzeniu odesłano ofiarę wypadku do szpitala.

Podziękowanie.

Dyrekcji lwowskiego Teatru Miejskiego, WPanu Sosnowskiemu i Wojnarowskiemu, WP. Artystkom i Artystom, członkom orkiestry, jakoteż całemu personelowi teatralnemu za odegranie Szekspira „Snu nocy letniej" dla uświetnienia Święta robotniczego serdeczne podziękowanie składa

LWOWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

Komunikaty

× „WAKACYJNE KURSY UNIWERSYTECKIE". Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. nych ferji w miesiącu lipcu i sierpniu dwa kursa (Komisji Krakowskiej) odbędą się w czasie tegorocz. V-ty K. K. U. na Pomorzu w Wejherowie od 1-go do 31-go lipca, VIII-my W. K. U. w Zakopanem od 3-go do 28 go sierpnia.

Program kursów obejmuje trzy działy: a) Pedagogiczny, b) krajoznawczy na tle środowiska, c) socjologiczny.

Podobnie jak w ubiegłych latach Zarząd W. K. U. zwrócił się z prośbą do specjalistów i wybitnych prelegentów o objęcie wykładów na kursie Zakopańskim i Pomorskim.

Podania z potwierdzeniem Zarządu Ogniska o przyjęcie na kurs wnosić należy do Zarządu W.K.U. w Krakowie, Rynek l. 29. Związek P. N. S. P. do dnia 15-go maja 1925. W prośbie o przyjęcie należy podać dokładny adres (poczię podkreślić).

Pierszeństwo w przyjęciu mają członkowie Zw. P. N. S. P. szczególnie nauczyciele(ki) kwalifikowani.

Opłata za kurs wyniesie 70 zł. (Wykłady i umieszczenie wspólne po 5—12 osób w jednej sali). Połowę opłaty należy uiścić równocześnie z podaniem o przyjęcie, zaś resztę do dnia 10. czerwca b. r. Stołówkę organizuje Zarząd. Koszta utrzymania w Zakopanem i Wejherowie pokrywają uczestnicy na miejscu. Wyniosą one około 3.50 zł. dziennie. Każdy z uczestników ma zabrać ze sobą jasiek, bieliznę pościelową i koc. Celem codziennego korzystania z kąpieli morskich w pobliskiej Gdyni połączonej z Wejherowem 16-tu pociągami dziennie, należy przesłać fotografię dla uzyskania miesięcznego biletu za cenę 10 zł (które uczestnicy wpłacą na miejscu). Zaznaczamy, że po Kartuzach jest Wejherowo najpiękniej położoną miejscowością na Kaszubach.

× CYKL WYKŁADÓW O GAZACH TRUJĄCYCH i obronie przeciw - gazowej urządza „Czerwony Krzyż" od 11. do 16. maja w sali Tow. Gospodarczego, ul. Kopernika l. 20, godz. 6—8 wieczorem. Informacje w biurze Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego 6, od godz. 10—14.

× KOMITET JUBILEUSZOWEGO ZJAZDU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH we Lwowie zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta, ażeby zechcieli pod adresem sekretarza Sekcji kwaterunkowej K. J. Z. O. S. P. por. Smagacza, ul. Wałowa l. 16, drzwi nr. 14, zgłaszać pokoje na zakwaterowanie uczestników Zjazdu, z podaniem żądanego wynagrodzenia za dobę, które będzie uiszczone wprost przez skarbnika Sekcji kwaterunkowej.

Sekcja będzie płacić za kwaterę (za dobę, zależnie od jakości 2—5 zł.

Ze sportu.

Międzynarodowe regaty w Piszczanach.

W związku z tegorocznym światowym kongresem olimpijskim w Pradze (koniec maja 1925) odbędzie się od 5—7 czerwca b. r. wędrówka na łodziach składanych dwuosobowych I. II. i III. klasy.

Wędrówka rozpoczyna się w Ruzomberok, regata w Trenczynie. Start: Trenczyn 7. czerwca, cel: Piszczany, wyspa kąpielowa.

Dla uczestników przewidziane zniżki kolejowe i pomieszczenie.

Zgłoszenia do 1. maja b. r. bezpłatnie, do 20. maja b. r. za opłatą 40 k. cz. od łódki przyjmuje sekretarz czeskosłow. związku kajakowego p. E. Rath, Praha I. Maleé nám 142 i Biuro Piszczany—Cieszyn, Głęboka 18, gdzie się udziela również informacji.

—:::—

× NADESŁANE. ×

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE

Wielmożnemu Panu Drowi **Juljuszowi Drakowi**, okuliście we Lwowie, składam tą drogą gorące podziękowanie za skuteczne wyleczenie mnie z ciężkiego zapalenia gałki ocznej.

Lwów, 2 Maja 1925.

Władysław Marcinkowski, kontrol. M. K. E. Lwów.

33—1

Pożyczki inwestycyjne.

WARSZAWA. 2. maja. (Pat.) W związku z akcją mającą na celu zmniejszenie bezrobocia przez ułatwienie związkom komunalnym robót inwestycyjnych wydano ze skarbu państwa do końca kwietnia b. r. pożyczek inwestycyjnych 8 miljonów złotych. Akcją pożyczkową na cele inwestycyjne objęte są wszystkie województwa z pierwszeństwem dla okolic dotkniętych w większym stopniu klęską bezrobocia. Znaczna część tych pożyczek przeznaczona jest dla powiatowych związków komunalnych na roboty drogowe. Najbardziej dotknięte bezrobociem w górnictwie województwo kieleckie otrzymało 1,400.000 złotych z miast zaś na roboty kanalizacyjne i wodociągowe największą sumę otrzymała Łódź 3,200.000 zł., wypłacaną ratami w miarę postępu robót. Suma udzielanych przez skarb pożyczek zwiększa się z każdym dniem a rozpoczynanie robót drogowych wpływa korzystnie na zmniejszenie się liczby bezrobotnych Niezależnie od akcji kredytowej skarbu państwa uruchomiony będzie w tych dniach z państwowego funduszu gospodarczego specjalny kredyt 5 miljonów złotych na roboty inwestycyjne powiatowych związków komunalnych w tych województwach, w których wskutek nieurodzaju straciła ludność wiejska w większym stopniu możność zarobkowania.

Wojna domowa w Bułgarji.

Mimo niesłychanych okrucieństw, jakie rząd Cankowa stosuje do wszystkich swych przeciwników, wykorzystując nastrój paniczny, który zapanował po zamachu w katedrze sofijskiej, opór rewolucyjnych elementów nie jest jeszcze złamany. Dnia 29. kwietnia przyszło do krwawych starć w robotniczej dzielnicy Sofji. Do przeciągających w pochodzie ulicami robotników wojsko oddało strzały, od których 5 robotników padło trupem, a wielu zostało zranionych.

Wkrótce potem ludnością stolicy owładnęło przerażenie, ponieważ w rozmaitych miejscach wybuchły pożary. Rozszerzyła się pogłoska, że zbrojne bandy chłopów wtargnęły do Sofji i podpaliły miasto. Dopiero wieczorem rząd ogłosił plakatami, że wojsko otrzymało rozkaz podpalania wszystkich domów, do których powstańcy się schronili.

Na prowincji również nie zdołano zgnieść ruchu. Z pewnej wsi pod Ruszczukiem ruszyły na miasto zbrojne oddziały chłopskie. Pomiędzy nimi a wojskiem wywiązała się bitwa, w której wojsko strzelało z karabinów maszynowych i armat. Straty po obu stronach znaczne. Zarząd stronnictwa chłopskiego w Sofji wydał odezwę, potępiającą zamachy i oświadczającą, że stronnictwo chłopskie nie ma nic wspólnego z członkami jego, przebywającymi zagranicą i stamtąd organizującymi ruch rewolucyjny. Natomiast przewódcy partji agrarnej, przebywający zagranicą, byli ministrowie rządu Stambulijskiego, Obow i Todorow winę za straszne stosunki w kraju zwalają na rząd Cankowa, który stosowaniem krwawego terroru doprowadził lud bułgarski do rozpaczy i zmusił go do szukania odwetu. Bułgarja staje się terenem okropnej wojny domowej, a bolszewicy czyhają tylko na sposobność, aby opanować ruch ludowy i wydać kraj na łup anarchji i ruiny.

Według emigrantów jedyną siłą, któraby kraj uratować mogła jest zjednoczenie chłopskie,, ale właśnie przeciw niemu zwraca się szalejący terror Cankowa.

—:::—

Prozą.

Co Słowopolski Janek zobaczył w dniu 1 maja.

Grasujący od pewnego czasu w poezji „na smunto“, skrachowany studencik 6-ej. klasy gimnazjalnej, a obecnie nadworny krytyk i poeta „Słowa Polskiego“, objął też dział pisywania „wesołych“ wierszyków w tem piśmie, któremu i tak na humorystyce nie zbywa.

Rzekomo „dowcipne“ te płody ducha niedoważonego chłopaka, zatytułowane rubryką: „Wierszem“, a podpisywane imieniem „autora“: Janek, stają się z dnia na dzień coraz bardziej bezczelne i napastliwe, gdyż obiecujący młodzieniaszek, ufny jest widocznie w to, iż nikt nie zechce zareagować na wybryki nieodpowiedzialnego młokosa.

We wczorajszem „Słowie Polskiem“ nie podobał się obiecującemu Jankowi obchód 1. Maja; pusty rzekomo teatr, gdzie grano w tym dniu dla robotników i wiele, wiele innych rzeczy złączonych ze świętem robotniczego Lwowa.

Pojmujemy, że płatny pismaczek musi sobie zarobić na mały kawałeczek chleba i duży kieliszek wódki, wypisując brednie i napadając na wszystko i wszystkich, kogo mu napadać każą — wara mu jednak od tykania spraw i przejawów życia, którym nie dorósł i których znaczenia długo jeszcze w swej lirycznej duszyczce zrozumieć nie potrafi.

Na razie tyle tylko — prozą.

B. B.

Na marginesie.

Zasłużona kara.

Bezpośrednio przed świętem robotniczem 1. maja opublikowało „Słowo Pol.“ pełen idjotycznych frazesów artykuł, nawołujący klasę pracującą polską, aby zamiast pierwszego święciła 3. maja.

Imponujący przebieg uroczystości majowej świadczył o wpływie endecji na postanowienia robotników polskich. Taki sam wpływ miały podobne afisze chadecji.

Ale też „Słowo“ spotkała bardzo szybko zasłużona kara, bo w dwa dni później nie mogło się ukazać właśnie z powodu święta robotniczego i redaktorzy tego cennego pisma musieli sami świętować.

Jeszcze jeden dowód, że psie głosy nie idą pod niebiosy.

—:::—

Przed kongresem międzynarodowym.

(Inf. Międzynar.). Angielskie partje robotnicze przygotowują się już do kongresu międzynarodowego. Egzekutywa ang. partji pracy wybrała na ostatniem swem posiedzeniu delegatów na kongres w osobach Mac Donalda, Hendersona, Sansburego, Williamsa, Varleya, Daviesa, Crampa. Również niezależna partja pracy — wybierze swych delegatów, a ewentualnie i inne związki robotnicze uzupełnią swymi przedstawicielami angielską delegację.

—:::—

Akcja budowlana socjalistycznej gminy wiedeńskiej.

Socjalistyczna gmina miasta Wiednia przeznaczyła także na rok bieżący znaczniejsze zaliczki dla stowarzyszeń kooperatywnych, budujących domy kolonijne. Zaliczki te dochodzą wysokości 8 miljonów szylingów, która to kwota umożliwi wybudowanie 500 domów. Ponieważ gmina udziela tych zaliczek tylko pod warunkiem, że domy muszą być wybudowane jeszcze w r. 1925, należy się spodziewać, że w tym roku 500 rodzin wiedeńskich będzie mogło posiadać nowe mieszkanie.

—:::—

Pierwszy maja w bolszewji.

MOSKWA. 2. maja. (Pat.) Dzień 1. maja w Moskwie poświęcono całkowicie demonstracjom skierowanym przeciw całemu światu. Od godziny 8-mej rano formowano już na ulicach miasta pochody robotnicze. Na czerwonym placu pod Kremlem odbyła się wielka demonstracja wojsk czerwonych, zakończona rewją wojskową. Frunze przyjmował defiladę z podwyższenia mauzoleum Lenina, poczem wygłosił z konia wielką mowę polityczną, którą zakończył słowami: 1. maja to wielki dzień życia i spójni czerwonej armji. Na ofenzywę burżuazji odpowiemy jeszcze większem zespoleniem szeregów czerwonych wojsk. Po przemówieniu odebrał Frunze od krasnoarmiejców przysięgę na wierność komunizmowi.

—:::—

50-lecie Zakładu sierót i ubogich w Drohobyczu.

W r. bież. mija 50 lat od otwarcia Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu koło Mikołajowa n. D.

By w rocznicę tę godnie uczcić pamięć Fundatora Zakładu śp. Stanisława Skarbka, utworzył się komitet. z byłych wychowanic i wychowanków, postanawiając, że uroczysty obchód tej rocznicy odbędzie się według ułożonego już programu, w Drohowyżu, w niedzielę dnia 28. czerwca 1925 r.

Zapraszamy przeto wszystkie koleżanki i kolegów, którzy spędzili swoją młodość i naukę w zakładzie, do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości i okazanie tem samem swej wdzięczności naszemu szlachetnemu dobroczyńcy.

Życzący sobie uczestniczyć w tej jubileuszowej uroczystości, raczą się zgłosić do podpisanego komitetu najdalej do dnia 15. maja b. r., gdyż z dniem tym zamykamy listę uczestników.

Za Komitet obchodu 50- letniej rocznicy otwarcia Zakładu Drohowyżkiego:

Prezes Komitetu: Karol Kowalski, Lwów, ul. Szumlańskich l. 11.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

§ POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO RADY ZW. ZAW. odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 .b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Ossolińskich 10.

—:::—

1 Maja we Lwowie i na prowincji.

1 Maja we Lwowie.

Na placu Gosiewskiego już o godz. 10 rano zaroiło się od tłumu robotników, wypełniających szczelnie olbrzymie przestrzenie dokoła 2 ustawionych trybun. Do wpół do jedenastej nadpływały coraz to nowe fale, coraz to nowe związki. Olbrzymi plac

ROJĄCY SIĘ OD WIELU TYSIĘCY GŁÓW WYPEŁNIONY BYŁ SZTANDARAMI I TABLICAMI,

na których widniały hasła pierwszomajowe. Jako ostatni nadszedł oddział robotników grupujących się pod sztandarami żydowskiej robotniczej partji socjalistycznej Poalej- Syon, któremu policja zakazała odbycia własnego osobnego zgromadzenia. Związki przychodziły na plac ze śpiewem pieśni rewolucyjnych lub przy dźwiękach 4-ch orkiestr związkowych.

O godz. 10.30 Chór robotniczy odśpiewał „Cześć pracy" poczem równocześnie wstąpili na obydwie trybuny siwowłosi weterani ruchu socjalistycznego we Lwowie tow. Lisiewicz i tow. Żelaszkiewicz. Jeden i drugi mówca w zagajeniu witał te olbrzymie rzesze robotnicze Lwowa, które

ZWARTĄ ŁAWĄ STANĘŁY W DNIU 1-go MAJA POD SZTANDARAMI P. P. S.

z swoimi sztandarami związkowymi. Obydwaj ci towarzysze z dwu tych na dużą odległość od siebie ustawionych trybun przewodniczyli temu masowemu zgromadzeniu.

O znaczeniu Święta 1-go maja i o robotniczej solidarności mówił z pierwszej trybuny pos. tow. HAUSNER. Mowca omówił obecną sytuację polityczną, zaostrzoną wyborem Hindenburga na prezydenta Rzeszy niemieckiej i podkreślił obowiązek walki o pokój powszechny. Przemawiał następnie tow. MIKOŁAJ HANKIEWICZ (po ukraińsku).

Mówił o braterstwie ludów, które musi być oparte na wyrównaniu krzywd narodowościowych, niepodległości i wolności politycznej wszystkich narodów. Następnie przemówiła w imieniu kobiet tow. DROBUTOWA, o znaczeniu oświaty mówił tow. TALAREK, w imieniu robotników żydowskiej partji soc. Poalej- Sjon przemawiał TUNIS. Listę mowców zakończyło przemówienie tow. SKALAKA i odczytanie rezolucji majowej, zgłoszonej przez nasze ciała partyjne i drukowanej już w prasie i krótkie, zwięzłe przemówienie przewodn. tow. Lisiewicza. Rezolucja przyjętą została burzą oklasków.

Na drugiej trybunie mówił tow. B. SKALAK o znaczeniu święta majowego, o międzynarodowem braterstwie ludów, i o walce, którą toczyć należy o utrzymanie pokoju i zachowanie coraz częściej atakowanych przez reakcję zdobyczy społecznych.

Tow. MAKSAMIN, wiceprezes Z. Z. K. wskazywał na doniosłą rolę jaką pełnić powinny związki zawodowe. Przemawiał jeszcze tow. HAUSNER. Zgromadzenie zakończył przewodn. tow. ŻELASZKIEWICZ przegłosowaniem majowej rezolucji.

Po jednomyślnym przyjęciu rezolucji

WŚRÓD POWAGI I W WIELKIM PORZĄDKU POCZĘŁY SIĘ GRUPOWAĆ ROBOTNICZE SZEREGI DO POCHODU.

Na czele kroczyła muzyka kolejarzy. Następnie za sztandarem PPS. szli towarzysze, członkowie Rady miejskiej, RZZ. i OKR. Za nimi postępowali w zwartym ordynku kolejarze ze sztandarem na czele. Następnie szli członkowie Związku socjalistycznej młodzieży akademickiej, Kapela pracowników M. K. E. postępowała na czele szeregów Związku pracowników gminy miasta Lwowa. Las tablic i sztandarów czerwienił się bez końca

Postępowały organizacje cieśli, kaflarzy, cegłarzy ze swemi sztandarami oraz kapelą Związku murarzy. Za nimi kroczyła grupa robotników żydowskiej partji soc. Poalej- Sjon Następnie szła organizacja rzeźników ze swą kapelą i sztandarem, organizacje pracowników drzewnych, introligatorów i inni ze sztandarami i tablicami. Członkowie organizacji „Praca" olbrzymi ten pochód zamykali te barwne szeregi, kroczące przez ulice, wśród pieśni robotniczych i dźwięków muzyk, zdawało się, że nie ma końca. Ulice pełne były widzów, tak samo okna i balkony kamienic, którędy przechodził pochód.

MORZE GŁÓW WIDZIAŁO SIĘ POD TEATREM.

Cały ten ołbrzym plac, oraz Wały Hetmańskie aż poza pomnik Sobieskiego wypełniły się uczestnikami pochodu. Na wszystkich piersiach czerwieniły się odznaki i czerwone kokardki, oraz kwiaty. Demokratyczna gazeta „Kurjer Lwowski" oblicza

UDZIAŁ UCZESTNIKÓW DEMONSTRACJI NA 30 TYSIĘCY LUDZI.

Wśród ciszy tysięcznych rzesz chór robotniczy odśpiewał Marsyljankę. Kapela M. K. E. odegrała hymn robotniczy, poczem na wzniesieniu, na tle czerwieni sztandarów przemówili krótko tow. posel Hausner i tow. Blum im. żyd. robotników „Bund", których pochód złączył się na pl. Marjackim z pochodem PPS. i tow. Skalak.

*

Po południu o godzinie 3-ciej odbyło się w Teatrze Wielkim przedstawienie sztuki W. Szekspira: „Sen nocy letniej". Artystkom i artystom grającym bez zarzutu, należy się pełne uznanie, za dostarczenie publiczności robotniczej niezapomnianych chwil i pięknych wzruszeń.

—:::—

DROHOBYCZ.

W tym roku wypadło święto 1. maja — jak na nasze stosunki — imponująco. Fabryki i warsztaty stanęły — jedna tylko firma „Galicja", własność żydowskich kapitalistów, zagroziła swoim robotnikom redukcją i tym sposobem uniemożliwiła im częściowo branie udziału w uroczystości. Zresztą cały świat robotniczy w Drohobyczu święcił dzień pracy

Robotnicy we wzorowym porządku czwórkami — przy uwijaniu się celowem ordnerów — wyruszyli ze sztandarami i tablicami na dziedziniec Kasy chorych. Sztandary PPS., metalowców i kolejarzy otoczyły miejsce przeznaczone dla mowców.

Zagaił zgromadzenie siwowłosy tow. Wolf wskazując w krótkich, jędrnych wyrazach na znaczenie dnia 1. maja -- poczem udzielił głosu posłowi tow. Smulikowskiemu.

Referent w przeszło godzinnem przemówieniu poruszył wszystkie aktualne zagadnienia, związane ze świętem pracy, poczem sekretarz zebrania tow. Grynda odczytał rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli.

Następnie pochód składający się z przeszło 2 tysięcy osób z muzyką na czele, wśród śpiewów doszedł do „Domu Robotniczego" — gdzie po przemówieniu tow. Kolarza — zebrani rozeszli się w poważnym nastroju.

Składka na cele oświaty robotniczej przyniosła przeszło 500 złotych.

—:::—

CZORTKOW.

Zwarta organizacja P. P. S. w Czortkowie obchodziła uroczyście święto majowe. Rankiem odegrała orkiestra kolejarzy, pobudkę. O godz. 9 ruszył pochód, który przeszedłszy głównemi ulicami miasta zawrócił do lokalu Z. Z. K. gdzie odbyło się Zgromadzenie. Tow. Herman wygłosił słowo wstępne, poczem oddał głos tow. Klimkowi, który podnosząc znaczenie Święta majowego, przedstawił obecne położenie ruchu robotniczego na tle ofenzywy reakcji i kryzysu gospodarczego.

Po wysłuchaniu referatu zebrani przyjęli przez aklamację rezolucję C. K. W. P. P. S. Obchód zaznaczył się powagą i niczem niezakłóconym spokojem.

—:::—

KOŁOMYJA.

Proletarjat Kołomyji obchodził tegoroczne Święto majowe uroczyście jak zwykle. Bezrobocie było prawie zupełne. W południe odbyło się Zgromadzenie majowe przy tłumnym udziale robotników, którzy po brzegi zapełnili obszerny lokal Stow. „Siły". Po zagajeniu tow. Szyszki i objęciu przez niego przewodnictwa zabrał głos tow. St. Loewenstein ze Lwowa. Referent wskazał na znaczenie święta majowego jako przeglądu bojowych sił robonticzych i haseł sztandarowych poczem szczegółowo omówił sytuację proletarjatu wogóle a w Polsce wszczególności. Po referacie przemawiał tow. Szyszka, który zajął się specjalnie położeniem klasy robotniczej w Kołomyji, oraz tow. Czech z Gwoździca. Rezolucję C. K. W. P. P. S uchwalono przez aklamację.

—:::—

RAWA RUSKA.

Manifestacja robotnicza wypadła tutaj bardzo dobrze.

O godz. 6-tej rano orkiestra odegrała pobudkę na ulicach miasta.

O godz. 9-tej grupy robotników odświętnie ubranych poczęły się gromadzić koło lokalu Z. Z. K., by później podążyć pochodem na Rynek.

O godz. 10-tej rano rozpoczęło się zgromadzenie. Zagaił przew. Komitetu partyjnego tow. Schuster, którego też wybrano przewodniczącym zgromadzenia. Po zagajeniu orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", poczem na trybunę wszedł tow. Fröhlich, który w trzykwadransowem przemówieniu poruszył kwestję znaczenia 1. Maja dla klasy pracującej, sprawę braterstwa ludów i pokoju powszechnego, kwestję demokratycznej równości w państwie, ustawodawstwa ochronnego dla robotników, bezrobocia i t. d. Okrzykiem na cześć P. P. S. i Międzynarodówki socjalistycznej zakończył swe przemówienie, poczem orkiestra odegrała „Marsyliankę".

Następnie przemawiał tow. Twerko imieniem robotników ukraińskich wzywając ich do wspólnej pracy z towarzyszami polskimi, bo w ten tylko sposób możemy szybko dokonać naszego wyzwolenia.

Później rozwinął się pochód, który przy dźwiękach muzyki i ze śpiewami rewolucyjnemi przeszedł głównemi ulicami miasta.

Przy końcu uroczystości majowej zgromadzeni mieli możność wziąć udział w sympatycznym objawie solidarności międzynarodowej robotników. W uroczystości bowiem wzięli udział dwaj robotnicy belgijscy, a to tow. Van Kerekhove Leon i tow. Hotome August, którzy dziękowali zgromadzonym za złożone wyrazy uznania pod adresem belgijskiej partji socjalisycznej, życząc naszej partji jaknajpomyślniejszego rozwoju i szybkiego zrealizowania socjalizmu. Towarzysze belgijscy byli później bardzo serdecznie goszczeni przez naszych towarzyszy.

Wieczorem odbyła się zabawa ludowa, na której robotnicy w miłym nastroju spędzili czas do 12-tej w nocy.

Odsłonięcie sztandaru i obchód 1 Maja w Sokalu

Tutejsza placówka PPS. — bardzo uroczyście obchodziła robotnicze święto 1-go maja — zwłaszcza, że równocześnie odbyło się odsłonięcie sztandaru partyjnego

Już wczesnym rankiem, zorganizowana muzyka, grała po mieście pobudkę. O godz 9. rano zbiórka członków i sympatyków, — którzy jawili się w bardzo pokaźnej liczbie Czwórkami udano się do sali „Sokoła" i w myśl programu po przemowach nastąpiło odsłonięcie bardzo pięknego i okazałego sztandaru. Wprost podziwiać należy energję tamt towarzyszy a zwłaszcza tow. Mazura, który z prawdziwem poświęceniem oddał się komitetowi i w b. krótkim czasie zdobył dla partji sztandar.

Imieniem komitetu obwodowego PPS. ze Lwowa przemawiał tow. dr. Dręgiewicz — imieniem komisji związków zawodowych tow tow. Słoniowski, a następnie inni delegaci.

Po odsłonięciu sztandaru i wręczeniu chorążemu rozpoczęło się zgromadzenie 1. majowe pod przewodnictwem tow. Kościuba. Referaty wygłosili delegaci ze Lwowa tow. dr. Dręgiewicz i Słoniowski, poczem po uchwaleniu rezolucji uformował się pochód imponujący swoją liczbą uczestników (około 800) oraz powagą i porządkiem.

Każdy bezstronny obserwator musiał przyznać, że partja socjalistyczna w Sokalu jest siłą, nad którą dziś nie można przechodzić do porządku dziennego.

W obchodzie wzięli udział liczni tow. ze związku robotników rolnych — oraz bardzo pokaźna liczba towarzyszek w strojach ludowych.

Nieudała prowokatorska robota w elektrowni lwowskiej.

Zapowiedziane przez Związek prac. gminnych całkowite wstrzymanie ruchu tramwajów w dniu 1 Maja próbowała dyrekcja i kilku chadeckich kontrolorów zlekceważyć teroryzowaniem, zwłaszcza młodszego personalu, aby się zgłosił do pracy. Niektórzy kontrolorzy, jak wyżły uwijali się po wozach i zmuszali motorowych i konduktorów do podpisywania deklaracji, że przyjdą do służby. Zebrano tak podobno aż 130 podpisów, a karykaturalna figura, zastępująca brakującego elektrowni dyrektora, poleciła zdzierać z tablic ogłoszenia, zawiadamiające pracowników o uchwale Zw.

W czwartek wieczór było już tak wszystko przygotowane, że w piątek rano miało „napewno“ wyjechać kilkanaście wozów na miasto. — Zacierano już ręce z radości, że uda się umniejszyć święto robotnicze.

Tymczasem w piątek rano... wozy nie wyjechały, a ci, których zmuszano deklarację podpisać, poszli w pochodzie na manifestację.

I tramwaj spoczywał zasłużenie przez cały dzień pierwszo majowy, bo tak postanowił ogół pracowników.

„Idealizm“ chrześcijańskiej demokracji w Chodorowie.

Ch. D. w Chodorowie, silna, jak i zresztą wszystkie inne partje w tej mieścinie i uświadomiona politycznie wedle cenzusu jej przodowników, uważa za stosowne za pośrednictwem kilku jej członków pierwsze swe niemowlęce kroki rozpocząć od ubiegania się o koncesję na wywóz świń i stajnię spędową.

Stajnia spędowa w braku innych zebraniowych lokali, mogłaby bezsprzecznie stanąć na wyżynie pierwszorzędnych budowli architektonicznych w Chodorowie. Jednak pierwej pomyślećby należało o porządnej rzeźni miejskiej, któraby odpowiadać mogła najelementarniejszym wymogom hygjeny, poczem dopiero możnaby myśleć o wznoszeniu w Chodorowie budynków partyjnych w odpowiednim stylu.

Wszystko wywieść z Polski to nie sztuka, zubożać własny kraj i własnych obywateli dla celów pewnej ściśle określonej grupy.

Czyn na tem miejscu potępić należy, a nie trzeba łączyć go z zasadami chrystjanizmu, nakazującego dzielić się z bliźnim chlebem, nie zaś głodzić bliźniego wywozem za granicę artykułów żywnościowych, których i tak brak u nas, również nie wzmagać tem samem szalejącej drożyzny.

Zacząć od interesu można każdą sprawę, lecz interes często prowadzi tam, gdzie płacz i zgrzytanie zębów na ziemi, a piekło w niebiesiech!

O tem pamiętać powinna partja Ch. D. w Chodorowie, a przedewszystkiem kilku jej macherów! **X.**

Różne.

BUDOWA NAJWIĘKSZEJ W ŚWIECIE GAZOWNI. Angielskie miasto fabryczne Birmingham przystępuje do budowy nowej gazowni. Będzie to stanowczo największy tego rodzaju zakład na świecie. Rada miejska Birminghamu już zatwierdziła plany i kosztorys. Reprezentuje on oczywiście bajońskie sumy. Sercem projektowanych zakładów będzie olbrzymi rezerwoar gazowy o pojemności tylko... 12 miljonów stóp kubicznych. Ponadto gazownia posiadać będzie jeszcze rezerwoar zapasowy o pojemności 4 milj. stóp kub. — Rozmiary rezerwowego zbiornika będą tak monstrualne, że możnaby nim wygodnie nakryć cały ratusz birminghamski.

SKARBY SZTUKI CHIŃSKIEGO DOMU CESARSKIEGO. Wielkie zbiory sztuki, które były rozproszone w pałacach cesarskich w Pekinie, Mukdenie i Jeholu, od kilku lat pomieszczone zostały w znacznej części w muzeum pałacowem w Pekinie, oraz w prywatnych komnatach cesarza. Po jego ucieczce ustanowiono specjalną komisję, która ma spisać inwentarz tych skarbów. Prace komisji trwają już od kilku miesięcy i od tego czasu właśnie ukazują się na rynku artystycznym w Pekinie przedmioty sztuki, pochodzące oczywiście ze zbiorów cesarskich. Codziennie przebywa w pałacu i w muzeum około dwustu ludzi, którzy pracują tam bez żadnej kontroli. Jeżeli prace tej komisji inwentarzowej potrwają dłużej, niewiele z cennych skarbów pozostanie.

OBSERWATORJUM MAGNETYCZNE. Rząd duński postanowił wznieść obserwatorjum magnetyczne pod Godhavn, na zachodniem wybrzeżu Grenlandji. Będzie to najdalej na północ wysunięta stacja na świecie i najbliższa magnetycznego bieguna północnego, a służyć ma do badań geofizycznych i obserwacji magnetyzmu ziemi. Godhavn położone jest na wyspie Disko na północnocnoc 69 st. szer.

KSIĄŻKA BEZ TYTUŁU. Pisarz hiszpański Salvadore Arrieu, w Ameryce południowej wydał obecnie książkę, która odznacza się niezwykłym pomysłem — nie ma tytułu. Na karcie tytułowej widnieje tylko: Autor Salvadore Arrieu.

RADIO W ROLI SAMARYTANINA. W tych dniach przerwano — jak donosi „New York Herald“ — na pewien czas działalność stacji radjofonicznych w okolicach Nowego Jorku, aby pozwolić chirurgowi parowca oceanowego „Cedric“ dr. A. G. Elderowi, rozmówić się swobodnie z okrętem, znajdującym się na wielkich ławicach Newfoundlandu.

Z okrętu tego nadszedł sygnał radiotelegraficzny „S. O. S.“, wzywający pomocy lekarskiej dla jednego z marynarzy, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i doznał obrażeń wewnętrznych. Otrzymawszy radjofonicznie opis szczegółowy cierpień ranionego marynarza, dr. Elder przesłał również radiofonicznie wskazówki leczenia i miał tę satysfakcję, że już w dwie godziny po przesłaniu tych wskazówek nadeszła z rzeczonego okrętu wiadomość, że raniony marynarz ma się znacznie lepiej.

DAR KRAKOWA DLA SEJMU. Jak donoszą, w Krakowie zawiązano komitet celem zakupienia obrazu Wincentego Wodzinowskiego w drodze składek publicznych jako dar narodowy dla Sejmu. Obraz długości 8 metrów i szerokości 4 1 pół, przedstawia Noc Zaduszną w katedrze na Wawelu. Redakcje dzienników krakowskich otworzyły listy składek na ten cel.

WYSTAWA ROLNICZA W CZECHACH. W połowie maja zostanie otwarta siedmiodniowa wystawa rolnicza w Pradze. Wystawa ta ma za zadanie wykazać rozwój kultury i gospodarki rolnej w Czechach i zapowiada się bardzo interesująco. Rosyjskie organizacje emigracyjne czynią usilne starania, aby zapewnić sobie udział w tej wystawie.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 3 popoł. „Kiliński“.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Casanova“ opera w 3 aktach L. Różyckiego. Premiera.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Twórca“.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Casanova“.

Środa o g. 7.30 wiecz. „Maskarada na poddaszu“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO. ul. Gródecka 2[illegible]

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI. ul. Słoneczna:

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.

PRELEKCJE PROF. ANT. OSSENDOWSKIEGO.

Poniedziałek 4. maja: „Cienie czarnych władców“.

Wtorek 5. maja: „Płonąca północ“.

W NIEDZIELĘ o godz. 3 popoł. odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Kilińskiego“. Wieczorem premiera opery Różyckiego „Casanova“. Przedstawienie wieczorne będzie miało charakter bardzo uroczysty, w lożach zjawią się reprezentanci najwyższych władz wojskowych i cywilnych, teatr zabłyśnie wszystkiemi światłami.

TYDZIEŃ POLSKICH OPER będzie nim istotnie bieżący tydzień, gdyż Teatr Wielki wystawi poza „Casanovą“ operę Sołtysa „Panie kochanku“ oraz „Halkę“. „Panie kochanku“ i „Halka“ grane będą popołudniu w sobotę i przyszłą niedzielę.

Z wydawnictw.

KOŚCIÓŁ A SZKOŁA. Wyszła z druku broszura „Kościół a Szkoła“, omawiająca następujące aktualne zagadnienia, jak — Szkoła świecka czy wyznaniowa? — Szkoła klerykalna z okresu upadku Polski, a świecka szkoła demokratyczna-nowoczesna. — Niebezpieczeństwo art. 13 konkordatu dla oświaty i dla nauczycielstwa. — Dwu-władza w szkole. — Ksiądz może przenosić nauczyciela. — 20 milj. złotych rocznie ze Skarbu Państwa Polskiego na pensje dla księży. — Uprzywilejowanie kleryków ze szkodą dla oświaty, nauki i sztuki w Polsce. — Walka o rozdział kościoła od państwa.

Broszura jest oparta na przemówieniu sejmowem posła tow. Zygmunta Piotrowskiego, wygłoszonem ostatnio w Sejmie. — Skład Gł. w Księgarni Robotniczej — Warszawa — ul. Wspólna 17, broszura o 31 str., cena 25 gr.

PANTEON POLSKI. Ilustrowany dwutygodnik, poświęcony czci poległych i kronice czynu żołnierza polskiego umieścił w Nr. 13 z dn. 1 maja br. fragmenty z największej bitwy legjonowej pod Kościuchnówką (lipiec 1916 r.), ilustrując je kilkunastu rycinami i zdjęciami.

Życiorysy i fotografje poległych, jak Sława, Hajeca, Janickiego, Iwbula, Charzewskiego i wielu innych dopełniają opisu tego krwawego wysiłku.

Pozatem piękne fotografje i życiorys śp. gen. Zielińskiego, opis bitwy pod Tłumaczem (1915) wspomnienie o niedoli jeńców w Rosji i pięknie zapowiadający się druk pamiętnika Piłsudczyka Sochy-Lipińskiego, zdobią to jedyne w Polsce wydawnictwo.

Cena 3'80 zł. kwart. — Adres: „Panteon Polski“ — Lwów, Zielona 7.

„GŁOS NIEZALEŻNY“. W dniu 1 maja ukazał się nowy (8) numer „Głosu niezależnego“, pisma socjalistycznego, wydawanego przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej). Zeszyt ten przynosi odezwę majową Socjalistycznej międzynarodówki Młodzieży i odezwę Z. N. M. S., artykuł o „Przedwiośniu“ Żeromskiego, przekład rozprawy Ottona Bauera pt. „Naród i narodowość“, obszerny dział sprawozdań z czasopism. kronikę życia akademickiego i młodzieży socjalistycznej. Nadto znajdujemy tu ciekawe korespondencje.

Adres redakcji i administracji: Kraków, Aleja Krasińskiego 8.

PIERWSZORZĘDNE

PŁASZCZE GUMOWE

Męskie zł. 27·— | **Damskie zł. 29·—**

poleca 481—3

Specjalny Skład Linoleum i Cerat

Leopolda Haasa

Lwów, ul. Legionów 3.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ. Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361, poleca zdolne siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, Francuski, Niemki, pielęgniarki niemowląt, freblanki, zarządczynie, kuchmistrzów, cukierników, kucharki, lokaji, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów rolnych, lasowych. —3

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 16 lekcjach płynnie grać z nut pod gwarancją wyucza: »Specjalista pedagog« i kierownik kursów szkolnych, pl. Bernardyński 12. II. p. od 4—7 popoł. 509—2

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Schargel Józef, wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumiłowa. 30—2

Specjalista chorób wener., skórnych, kosmet., b. Sekundar. szpitala powsz., **Dr. SCHWARZ** **Lwów, Słowackiego 4** (naprzeciw głównej poczty) podjął po wyzdrowieniu ordynację. Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Telefon 16—61.

Na RATY!  **NA RATY!**

390—1

Skład fabryczny
VIOLIN i TISSER, Lwów, ul. Bernsteina L. 1

Na raty!  **Na raty!**

Tyle kosztuje

11·—

szare ubranie robotnicze
(Ferszalunk)
Niebieskie „ 13·—
Płaszcze ochronne (prochowniki)
w różnych kolorach
490—2 **11·— i 13·—**

„PROGRES"

Fabryka ubrań zawodowych
Lwów, PANIEŃSKA 25. Tel. 949.

Zastępca zjawia się na każde żądanie.



Hurtownie Tel. 19—61. Detajlicznie.

Przedstawiciel na Małopolskę, fabryki rowerów „WAFFENRAD STEYER"

posiada również na składzie rowery »Pucha« i inne, oraz wszelkie części składowe rowerów i sprzedaje je wyłącznie a po cenach konkurencyjnych.

Jakób ROSENMAN, Lwów, Akademicka 23
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.
Własny warsztat reparacyjny. 479—6

ROWERY

niemieckie i angielskie, fotbale i dętki zapasowe, gumy rowerowe i motocyklowe, oraz wszelkie części składowe, poleca najtaniej: 494

B. CHUWEN, Lwów, Fredry l. 2

Róg ul. Batorego. — Własny warsztat reperacyjny.

Z dniem 1 maja 1925 zniżyłem wszystkie ceny od 10% do 15%

Jedna próba przekona że: taniej niż wszędzie!

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych
Lwów, Sobieskiego l. 3. — Telefon 604
496

DO 500 ZŁOTYCH

miesięcznie może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na częściowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami. Adresować do firmy »Ha-ce-wu« Warszawa, Leszno 27 Skrzynka pocztowa 73, Tel. 171—28.

Inserujcie w DZIENNIKU LUDOWYM



58

W CENTRALI POŃCZOCH PFAU RYNEK 19
NAJTANIEJ
BO WCHÓD PRZEZ SIEŃ



Rast i Gassera maszyna do szycia jest najlepsza. Skład fabryczny we Lwowie, ul. Gródecka 53. 20-1

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH 371

Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wied. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** (róg Pańskiej)

ZAKŁAD LEKARSKO - DENTYSTYCZNO - TECHNICZNY

Lek. A. JUNGFER we Lwowie

ul. Gródecka 76, wejście **Na Błonie 2**
Telefon 10—36.
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI 476—3
P. T. Kolejarzom i emerytom udziela się zniżki cen.

NOWOŚCI OKAZYJNE!

IV Serja powieści 30 tomów za 30 zł.

Tetmajer K. »Gra fal«. pow.	—·95
» »Waterloo«. pow.	—·95
Kraszewski J. »Hrabina Cosel«. 2 tom. pow.	1·90
Zapolska G. »Frania Poranek« pow.	1·20
London J. »Na szlaku« pow.	—·95
» »Wyga« pow.	—·95
» »Opowieść mórz południowych	—·95
» »Syn Słońca«	—·95
Dumas A. »Dama Kameljowa«	—·95
Green A. »Tajemnica zamku« pow. krym.	1·30
France. »Gospoda pod królową Gęsią nóżką«	3·—
Maupassant G. »Miłość«	—·95
Igłowski N. »Miłość szatana« pow.	1·30
Elvestad S. »Na tropie zbrodni« pow. krym	1·20
Ordęga St. »Gniazdo czarta« pow.	1·20
Turnau. »Wnuczka pana rotmistrza«	2·20
Saalburg E. »Nowości z wysokich sfer«	—·80
Richepin J. »Lep« pow.	—·90
Reschal A. Z romansów życia »Aida«	1·20
Bury J. »Przygody pani Muszki i inne humoreski«	—·60
Wianuszek. »Almanach frywolny« ilustr.	—·50
Raort W. »Kłopoty pana Michała i inne dolegliwości	—·90
Jeremi B. »Henryk hr. Lis« pow.	—·60
Króliński K. »Z tamtego świata« pow.	—·90
Lavedan H. »Łóżko« ilustr.	1·20
Louys P. »Przygody Króla Pausola« pow.	1·50
Turgeniew I. »Ojcowie i dzieci«	1·80
Staśko P. »Noc czaru«	1·10
Łuskina E. »Chińskim tuszem«	—·80

Przy odbiorze całego kompletu tylko zł. 30·—. Poleca znana Księgarnia i Antykwarnia **SZYMON BOGEN Lwów, Kazimierzowska 14 a.**

Proszę żądać I. serję pow. 40 tomów za 26·—, II serję 36 tomów za 30·—, III serję 25 tomów za 25·— oraz katalog powieściowy bezpłatnie. 34-1

HISS i LAUB

LWÓW, ul. JAGIELLOŃSKA L. 15.
PIERWSZORZĘDNY DOM TOWAROWY
SUKIENNO-TEKSTYLNY
Poleca materjały krajowe i zagraniczne 465—4
na Ubrania męskie i Kostjumy damskie, oraz wielki wybór wiedeńskich ubrań dla chłopców — sukienki i mundurki studenckie dla dziewcząt gotowe i na miarę.
Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

Sandały wiedeńskie

znanej marki „Herkules" 451—5

męskie	damskie	dziecinne
Zł 15—17	Zł 14—16·50	Zł 7—12·50

Magazyn „CHIC" Lwów, Leona Sapiehy 27.

NA 3 MIESIĘCZNE RATY!

Konfekcja damska i męska

„VIENNAPOL"

Lwów, ŁYCZAKOWSKA 7.

Ubrania męskie, raglany, płaszcze i kostjumy damskie. Płaszcze gumowe damskie i męskie. Zlecenia do miary wykonuje się w przeciągu 48 godz. Udzielamy też kredytu P. P. Urzędnikom z prowincji. 501—4

O 35% taniej niż wszędzie!

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496